Rok IV. Nr. 19 (768) Wilno, Wtorek 25 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem--25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane--35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.



Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno

Kawaler Orderu „Polonia Restituta“

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Ś. Ś. Sakramentami spoczął w Bogu dnia 24 stycznia b. r. w wieku lat 39.

Eksportacja zwłok z kościoła Pana Jezusa (przy Klinikach U. S. B. na Antokolu) do Bazyliki odbędzie się w **środę** 26 b. m. **o godz. 5-ej ppł.**

Nabożeństwo żałobne w Bazylice rozpocznie się **o godz. 10-ej rano we czwartek** dnia 27 b. m. poczem nastąpi **wyprowadzenie zwłok** na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążone w smutku

Żona i dzieci.

Ś. † P.

Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno.

Kawaler Orderu Polonia Restituta

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł w dniu 24 stycznia 1927 roku w wieku lat 39.

O przedwczesnym zgonie nieodżałowanego kolegi i obywatela powiadamiają

Urzędnicy Województwa.

Ś. † P.

KAZIMIERZ WIMBOR

Komisarz Rządu na w. Wilno, Kawaler Orderu Poloniae Restitutae

w wieku lat 39

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Ś. Ś. Sakramentami zmarł w dniu 24 b. m.

O zgonie Swego Nieodżałowanego i Kochanego Zwierzchnika zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Urzędnicy Komisarjatu Rządu na m. Wilno.

Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej zawiadamia członków o śmierci nieodżałowanej pamięci swego Prezesa

ś. † p.

KAZIMIERZA WIMBORA

zmarłego w dniu 24 stycznia 1927 roku.

Zarząd wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi niestrudzonemu Prezesowi i Szlachetnemu Obywatelowi.

Zarząd.

Litwa, Niemcy a Polska.

II.

Planowa ekspansja niemiecka na tereny litewskie, w myśl hasła, wypowiedzianego w r. 1916 przez Ludendorfa: „Bezpieczeństwo Prus Wschodnich wymaga ich przedłużenia aż za Dźwinę i wzdłuż całego dorzecza Niemieckiego“, może napotkać następujące przeszkody:

1) Opór Republiki Litewskiej,

2) Ingerencję Polski.

3) Interesy innych państw europejskich.

Opór litewski może stać się aktualnym po ponownem dojściu do władzy partyj, powstałych w imię haseł przedwojennego „Varpas“—(czasopisma demokratycznego), a reprezentowanych obecnie przez ludowców i częściowo socjalistów. Ideologja sukcesorów „Varpasa“ jest niepodległościową i tylko na istnieniu niezależnej formacji państwowej opiera przyszłość kraju. Natomiast wydane w okresie od 1890 roku pisma chrześcjańsko-demokratyczne, jak naprzykład: „Apžvalga“, charakteryzowały się przez płaszczenie się wobec rządu rosyjskiego i przez chętkę do wygrywania u tego rządu momentów antyposkich dla sprawy litewskiej. Nawiasem mówiąc, pośród ówczesnych (okres od 1880 do 1905 r.) „demokratów“ litewskich nie brakło wystąpień analogicznych do ch.-deckich (przedsięwzięcie ugodowe Szliupas'a w r. 1884). Jednakże były to jedynie incydenty i w swej całości ruch pozostał niepodległościowym. Otóż dojście ludowców i socjalistów do władzy na Litwie leży na linji rozwoju życia litewskiego, jako etap logicznie konieczny. Wybory majowe 1926 r. dały tym partjom decydującą przewagę, co jest zrozumiałe, zważywszy, że gros ludności wiejskiej stanowią chłopi, zaś w miastach i miasteczkach rej wodzą socjaliści. Litwa, której ludność jest 79% włościańska nie ma burżuazji miejskiej i jest specyficznie ludową republiką. Sukces Ch.-D. w latach 1919—1925 był chwilowym wynikiem ich demagogicznej polityki oraz objawem obecnie już upadającego wpływu księży w życiu litewskiem.

Przewrót z 17 grudnia 1926 r., przewrót, wzorowany na dniach majowych w Warszawie, stał się jednakże tylko pałacową rewolucją w stylu meksykańsko-portugalskim, i nie potrafi uratować litewskich reakcjonistów. Przewrót ten nie spotkał się z oporem natychmiastowym, ale też nic istotnego nie burzył, ani zmieniał. Ustąpił wprawdzie parlamentarny rząd, nastąpił inny, nie oparty ani na parlamencie, ani na wybitnej jednostce. Rząd ten nie ma oparcia, potrzebnego dla twórczej pracy i będzie musiał odejść. Ciekawem jest, że przewrotowcy usiłują w najdrobniejszych szczegółach naśladować posunięcia Marszałka Piłsudskiego z okresu po 12 maja 1926 r. Dowodzi to, że nie zdają sobie sprawy z odrębności sytuacji Polski i Litwy. Z drugiej strony, wobec też że ani p. Augustin Valdemar, ani pan Smetona, ani pułkownik Plechowicz (notabene podejrzewany o „nieprawomyślność“ jako Polak z pochodzenia) nie stanowią w najmniejszym stopniu litewskiego odpowiednika Józefa Piłsudskiego, dalszy rozwój wypadków „epokowego“ 17 grudnia zaczyna przedstawiać się, jak mówią francuzi „tout à fait lamentablement“. Zamach stanu nic nie zburzył, nic nie stworzył i nic nie stworzy. Wzmocni jedynie szeregi opozycji, która zresztą od samego 17-go grudnia rozpoczęła nader intensywną pracę w terenie wśród ludzi. Żadna ordynacja wyborcza nie potrafi zmniejszyć ilości mandatów ludowców podczas następnych wyborów.

Z chwilą ponownego dojścia do władzy litewskich niepodległościowców, siłą rzeczy nastąpi zmiana frontu wobec Niemiec. Bez względu na stosunki z Polską, Litwa demokratyczna nie pójdzie na „anschluss“ z Rzeszą Niemiecką. Może wprawdzie wówczas wejść w orbitę wpływów Rosji, lub, co prawdopodobniejsze, zawrzeć unję celną z Łotwą i Estonją, jednakże połączeniu z Niemcami sprzeciwi się instykt samozachowawczy. Struktura gospodarcza Litwy nie zmusza jej nieodzownie do łączności z Niemcami. O ile chodzi o ingerencję Polski w sprawę niemieckiego naporu na Żmudzi nie jest ona w chwili obecnej aktualną, ze względu na stosunki, a właściwie na blok wszelkich stosunków z Litwą. Jednakże same istnienie silnej i zdolnej do stwarzania oporu germanizmowi Polski jest gwarancją niepodległości Litwy. Minister Zaleski ma wielką zasługę dla przyszłych stosunków polsko-litewskich, że kwestję tę postawił jasno i bez ogródek. Poprzednicy p. Zaleskiego ponoszą natomiast odpowiedzialność za niewykorzystanie w swoim czasie atutów polskich w Kłajpedzie, w chwili, gdy ten tak ważny dla życia gospodarczego Wileńszczyzny port, był zajęty przez aljantów. Miejmy nadzieję, że sprawie „odkorkowania“ Niemna rząd Polski poświęci więcej uwagi, niż dotychczas. Ma bowiem po temu możliwości prawne i faktyczne. Nie powinniśmy też zapominać, że polepszenie się gospodarczego stanu Litwy, spowodowane przez czynniki nie niemieckie, wzmocni odporność tego państwa wobec Niemiec, co znowu leży w interesie Polski.

Pozostaje do rozważenia trzeci czynnik, zdolny jeśli nie do powstrzymania, to przynajmniej do osłabienia naporu Niemców nad Niemnem. Są to państwa zachodnio-europejskie — Anglja i Francja. O Francji wypadnie nadmienić tyle tylko, że jako sojuszniczka Polski, będzie przychylnem okiem witała każdą barjerę więcej na przestrzeni od Bałtyku do Karpat. Stanowisko Francji zamanifestowało się w doprowadzeniu do konferencji w Lugano oraz w ostatnich głosach prasy paryskiej w sprawie sporu polsko-litewskiego. Francja dąży do pogodzenia Litwy z Polską i w porozumieniu tych państw widzi wzmocnienie „straży nad Wisłą i Niemnem“, tak potrzebnych dla bezpieczeństwa nad Renem. Jednakże Francja jest szachowana i przez bałtycką polityką Anglji, czego dowody mieliśmy w fakcie zajęcia Kłajpedy przez „powstańców“ litewskich bez zagwarantowania praw Polski. Zaś polityka Anglji w Nadbałtyce opiera się na kategorjach ekonomicznych. Dla tego też dla scharakteryzowania tej polityki względem Litwy, wypadnie nam wrócić do cyfr litewskiego handlu zagranicznego.

Główną pozycję litewskiego eksportu stanowi len i produkty lniane (len surowy, siemię lniane, wyczeski), wynosząc około 50% ogólnego litewskiego eksportu. Anglja zakupiła (w 1-ych 8-miu miesiącach 1926 r.) 41,70% całej ilości eksportowanego lit. lnu (Niemcy tylko 9,90%). Prócz tego Anglja jest odbiorcą przeważnej ilości litewskiej celulozy (43,00% ilości eksportu celulozy), drzewa surowego, fornierów, drzewa wpółobrobionego, wreszcie jaj i wyki. Dzięki temu Anglja jest najznaczniejszym odbiorcą Litwy i eksport litewski do tego kraju stanowi 32,00% ogólnego lit. eksportu, (Niemcy odbierają 29,00% ogóln. litewskiego eksportu). Jednakże w dziale eksportu produktów spożywczych dominujące stanowisko zajmują Niemcy (patrz cz. I niniejszego artykułu). Z drugiej strony w imporcie litewskim przeważające stanowisko Niemiec zaznacza się we wszystkich pozycjach. Ogólny udział Anglji w imporcie litewskim wynosi tylko 14,00% (wobec 48% Niemiec) tego importu i polega na przywozie śledzi, węgla, tkanin bawełnianych i wełnianych.

Z cyfr tych wynika, że o ile Anglja chętnie wykupywała litewskie surowce, o tyle była bitą przez Niemcy przy sprzedaży swych fabrykatów. To też naturalnem dążeniem byłyby usiłowania wyrwania Litwy z pod kurateli niemieckiej. Jednakże istnieją pewne objawy, zdające się świadczyć o milczącym podziale wpływów nad Bałtykiem. Mianowcie Anglja szczególną uwagę zwracą na Łotwę i Estonję, natomiast Niemcy czule się zajmują Litwą i częściowo Finlandją. Jeśli przypomnicie, że „Drang nach Osten“ znajdzie u Anglików zrozumienie jako konieczność. posiadania przez Niemcy nowych terenów na wschodzie, a to w postaci rekompensaty za kolonje i za „reńskie bezpieczeństwo“, stanowisko Anglji w sprawach litewskich zdaje się niewyraźnem. Tem zastrzeżeniem opatrzymy skonstatowanie faktu ekonomicznych przeciwieństw Niemiec i Anglji w Litwie.

T. Nagurski.

Uwaga. Faktem znamiennym jest ostatni przyjazd przedstawiciela W. Brytanji w Rydze, do Kowna, i jego enuncjacje na temat konieczności nawiązania litewsko-polskich stosunków gospodarczych.

Podsekretarjat Stanu dla mniejszości narodo

(Telef. od wł. kor. z W

Od niejakiego czas się w kołach polityc ski, jakoby rząd no miarem utworzenia w czasie podsekretarj spraw mniejszości przy Prezydjum Ra

Informujemy si nie jest w tej chwi leży jednakże zazn nicze stanowisko wie idzie po linji wianego podsekre

Decyzji w t nie przewiduje s bliższych.

Ś. † P.

Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu miasta Wilna, Kawaler Orderu „Polski Odrodzonej“

zmarł w dniu 24-go stycznia b. r.

Pogrążeni w głębokim żalu składają tą drogą hołd pamięci nieodżałowanego szefa

Komendant i oficerowie Policji Państwowej m. Wilna.

Ś. † P.

Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu, m. Wilna, współzałożyciel i długoletni członek Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej.

w wieku lat 39, w dniu 24 b. m. zasnął w Bogu.

Eksportacja zwłok z kościoła Pana Jezusa na Antokolu do Bazyliki odbędzie się

we środę 26 b. m. o godz. 5-ej ppł.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego rozpocznie się o godz. 10 rano we czwartek w Bazylice, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Rosa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia ziomków

Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej.

Ś. † P.

Kazimierz Wimbor

na posterunku wiernej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa i Kraju, otoczony ogólną miłością i szacunkiem, po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 24 b. m. w wieku lat 39, rozstał się z nami.

Cześć Twej zacnej pamięci Drogi Kolego i Przyjacielu!

Symbol współżycia narodowościowego.

Budowa wspólnego domu ludowego w Nowogródku.

NOWOGRÓDEK, 24.I (Pat.) 21 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących ziemię nowogródzką, na którem uchwalono przystąpienie do budowy w Nowogródku domu ludowego będącego symbolem zgodnego współżycia wszystkich narodowości.

Na zebraniu tem postanowiono wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej: **„Belweder. Marszałek Piłsudski. Przedstawiciele narodowości: polskiej, białoruskiej, żydowskiej i mahometańskiej, zamieszkujących ziemię nowogródzką, zebrani w dn. 21 b. m. na pierwsze organizacyjne posiedzenie w celu wyłonienia centralnego komitetu budowy domu ludowego ziemi nowogródzkiej jako emblematu zgody, harmonijnego współżycia i miłości do kraju i Ojczyzny, ślą Tobie, Panie Marszałku, synowi naszej ziemi, wyrazy hołdu, czci i oddania i proszą o roztoczenie opieki nad tem naszem dziełem“.**

Depeszę powyższą złożono na ręce pana wojewody Beczkowicza.

Wręczenie biretu kardynałowi Lauriemu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzisiaj odbędzie się na Zamku uroczyste wręczenie biretu kardynałowi Lauriemu przez p. Prezydenta.

Uroczystość ta ma nosić charakter wybitnie podniosły. Weźmie w niej udział Rząd z p. premjerem Bartlem na czele, wyższy kler z ks. prymasem Hlondem na czele oraz kompanja i szwadron przyboczny p. Prezydenta.

Wojna w Chinach.

Marsz wojsk angielskich na Szanghaj.

LONDYN, 24.I (Pat.) Jak donosi Biuro Reutera, pułk. wojsk angielskich w Pendżabie otrzymał rozkaz wyruszenia do Szanghaju.

Jest to pierwszy krok rządu angielskiego uczyniony w myśl postanowień układu ze Stanami Zjednoczonemi, Francją i Japonją w sprawie obrony Szanghaju.

LONDYN, 21.I (Pat.) Ministerstwo wojny donosi, iż rząd indyjski przygotowuje wysyłkę do Szanghaju dwuch bataljonów wojsk angielskich i 2 ch indyjskich wraz z oddziałami pomocniczemi.

Interwencja zbrojna Japonji.

TOKIO, 24.I (Pat.) Japonja nie zamierza narazie wysyłać swych wojsk do Chin wychodząc z złożenia, że jednostki stacjonujące na wodach chińskich podołają zadaniu na wypadek konieczności interwencji zbrojnej. 4 kontr-torpedowce japońskie otrzymały rozkaz natychmiastowego wyruszenia do Szanghaju.

Niezależność lub wojna.

HANKOU, 24.I (Pat.) W ogłoszonem tutaj manifeście rząd kantoński oświadcza, że pokój jest niemożliwy dopóki Chiny nie odzyskają całkowitej niezależności.

Bezprawna rewizja

w domu mecenasa Rodziewicza.

Miasto nasze zostało zaalarmowano niezwykłą wiadomością o rewizji, przeprowadzonej w ubiegły piątek w mieszkaniu powszechnie znanego i szanowanego mecenasa Wacława Rodziewicza.

Sprawa przedstawia się następująco:

W toku śledztwa prowadzonego w Warszawie w sprawie aresztowanych hromadowców, spotkano się z notatką, że w pewnej sprawie politycznej występować miał jako obrońca mec. Rodziewicz. Ta zupełnie naturalna i niewinna wiadomość sprawiła, że władze warszawskie zwróciły się do Wilna z propozycją przeprowadzenia rewizji. Prokurator Sądu Okręgowego udzielił na rewizję zezwolenia. Sędzia śledczy p. Chełstowski zjawił się w asyście policji do mieszkania mec. Rodziewicza przy ul. Montwiłłowskiej Nr. 1, wskazując, że celem jego wizyty jest przeprowadzenie rewizji. Mec. Rodziewicz zaprotestował przeciwko niezwykłe, wizycie i oświadczył, że pragnie zawiadomić dziekana Rady Adwokackiej prof. Jundziłła. Sędzia śledczy nie zgodził się jednak na wysłanie sekretarki mec. Rodziewicza do prof. Jundziłła i zatrzymał ją na miejscu. Przypadkowo nadszedł jednak mec. Hrehorowicz, któremu udało się zawiadomić prof. Jundziłła, który niebawem przybył do mieszkania mec. Rodziewicza. Tymczasem przystąpiono do rewizji *przewracając akta spraw sądowych*, które prowadzi obecnie mec. Rodziewicz. Zabrano niektóre druki polityczne, załączone do spraw. O zupełnej „niewinności“ uzyskanego tak niezwykłą drogą „materjału“ świadczy, że zabrane akta zostały następnego dnia zwrócone ich prawemu posiadaczowi.

Jak stwierdzono później, prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. St. Pliszczyński nie był powiadomiony o niezwykłych zamierzeniach podległych mu władz w stosunku do mieszkania mec. Rodziewicza.

W związku z powyższą sprawą Rada Adwokacka w Wilnie wysłała natychmiast energiczny protest do p. Prokuratora sądu Okręgowego w Wilnie oraz do p. Ministra Sprawiedliwości, zawiadawiając jednocześnie o zaszłym fakcie Naczelną Radę Adwokacką.

Tyle sucha kronika wypadków. Sprawa rewizji u mec. Rodziewicza odbije się niewątpliwie głośnem echem w Wilnie i w Warszawie. Mamy do czynienia z oczywistem bezprawiem. Artykuł ósmy Statutu Palestry poręcza ustawowo tajemnicę zawodową adwokata. Nie pozwala on adwokatowi zdradzać informacyj uzyskanych od klijenta, ani też sądowi wkraczać w tajemnice zawodowe obrońcy. Prawa obywatelskie zostały więc tu złamane.

Pozatem mamy do czynienia z faktem naruszenia nietykalności mieszkania człowieka powszechnie znanego i szanowanego, piastującego wysoką godność członka Rady Adwokackiej. Mec. Rodziewiczowi należy się słuszne zadośćuczynienie.

Kto winien? Władze lokalne były tu wykonawcami jeśli nie rozkazów z góry, to dyrektyw, którym, jak to mieliśmy możność wykazać w całym szeregu wypadków w ciągu ostatnich 10 dni, da się wiele zarzucić z punktu widzenia celowości.

Za niezwykły fakt, jaki zaszedł na naszym bruku, nie jest odpowiedzialny tylko prokurator Sądu Okręgowego p. Sztajnmann.

Odpowiedzialność ponosi w całej pełni naczelny prokurator państwa — minister sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz.

To musi być powiedziane jasno.

Ś. p. Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno.

Dnia 24-go stycznia o godzinie 3-ej po południu w Klinice Uniwersyteckiej na Antokolu w Wilnie zmarł po operacji ślepej kiszki Komisarz Rządu na m. Wilno Kazimierz Wimbor.

Św. p. Kazimierz Wimbor urodził się 1-go marca 1887 roku w pow. Kowieńskim, gimnazjum ukończył w Rydze, wydział prawny skończył w Petersburgu, do służby państwowej wstąpił jako podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie i przebywał na tem stanowisku od 12-go czerwca 1919 r. do 1-go lutego 1921 r. następnie mianowany został Starostą Grodzkim w Wilnie, na którem to stanowisku przebywał do 1-go lipca 1922 r, Od tej chwili piastował nieprzerwanie Urząd Komisarza Rządu.

* * *

Z głębokim żalem podajemy wiadomość o śmierci powszechnie szanowanego i lubianego obywatela i zwierzchnika władzy administracyjnej w naszem mieście. Ograniczając się na razie do podania tylko kilku najważniejszych dat z jego życia zaznaczamy, że obszerne wspomnienie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

* * *

Zwłoki ś. p. Komisarza Wimbora zostały wczoraj po południu przeniesione do kaplicy przy klinice uniwersyteckiej na Antokolu. Dla pierwszego doraźnego uczczenia pamięci zmarłego zebrało się mimo braku zawiadomień mnóstwo osób. Wieści o niespodziewanej śmierci ś. p. Wimbora lotem błyskawicy obiegła całe miasto, mnóstwo życzliwych osób kierując do łoża zmarłego.

Dziś o godz. 10-ej rano w kaplicy przy klinice odbędzie się cicha Msza Żałobna, w której weźmie udział rodzina i przyjaciele Zmarłego.

O godz. 5-ej po południu nastąpi przeniesienie zwłok do katedry. Pogrzeb odbędzie się środę

Sejm i Rząd.

(Tel. od własn. kor. z Warszawy).

Sprawa aresztowanych posłów w komisji reg. i nietykalności poselskiej.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przystąpiła dziś do rozpatrywania sprawy wydania sądom aresztowanych posłów. Na posiedzeniu obecny był marszałek Rataj oraz przedstawiciele rządu: minister sprawiedliwości Meysztowicz, podprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie Przyłuski, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki, radca M-stwa Sprawiedliwowści Moldenhaver i z nadzoru prokuratorskiego przy M-stwie Sprawiedliwości p. Kuczyński.

Przewadniczący komisji poseł Popiel (NPR) otwierając posiedzenie zaznaczył, że zwołał je w porozumieniu z p. marszałkiem Sejmu, choć sprawa nie przeszła jeszcze formalnie przez plenum Sejmu. Na porządku dziennym jest sprawa aresztowanych posłów. Przewodniczący zaproponował, aby przedewszystkiem wybrać referenta, a następnie skorzystać z obecności przedstawicieli rządu i poprosić ich o udzielenie wyjaśnień.

Głos zabrał marszałek Rataj, oświadczając, że utarł się usus, choć nie postanawia tego regulamin, że wnioski o wydanie posłów są wnoszone przez rząd do Sejmu a plenum przekazuje je dopiero komisji. W tym wyjątkowym wypadku marszałek zaproponował prezesowi komisji zwołanie natychmiast posiedzenia ze względu na to, że przytrzymywanie tych posłów w areszcie uznać należy za stan nienormalny, z którego jaknajrychlej należy wyjść. Jeżeli jednak podniesie się choćby jeden głos protestu, marszałek musiałby się czuć skrępowanym dotychczasowym zwyczajem parlamentarnym i wycofałby sprawę, a jutro t. j. we wtorek plenum Sejmu przekazałoby ją komisji.

Poseł Jeremicz (Kl. Białor.) powiedział co następuje: „Aresztując posłów rząd złamał Konstytucję. Nie widzę jednak potrzeby przy rozpatrywaniu tej właśnie sprawy łamać jeszcze regulamin. Nie widzę powodu do takiego pośpiechu, natomiast będę prosić Pana Ministra o wyjaśnienie“.

Przewodniczący pos. Popiel oświadczył nato: „Na porządku dziennym jest tylko ta jedna sprawa. Jeżeli poseł Jeremicz podtrzyma swój protest, to posiedzenie natychmiast będzie zamknięte, a następne będzie mogło się odbyć najwcześniej we środę rano”.

Ponieważ pos. Jeremicz protest swój podtrzymał, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Zaprzysiężenie min. Miedzińskiego.

Wczoraj powrócił ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej i po przybyciu na Zamek odebrał przysięgę od nowomianowanego ministra poczt i telegrafów p. Bogusława Miedzińskiego.

Z ZAGRANICY.

Jugosławja a państwo bałtyckie.

BIAŁOGRÓD, 24.I. (Pat). Dziennik „Vreme“ dowiaduje się, że rząd jugosławiański ma zamiar nawiązać stosunki dyplomatyczne z państwami bałtyckiemi. Poseł Jugosłowiański w Warszawie miałby objąć dodatkowo funkcje zastępcy dyplomatycznego królestwa S. H. S. w Helsingforsie, Rydze i Tallinie, zaś poseł w Berlinie objąłby takie funkcje w Kownie.

Życzliwe przyjęcie p. Knolla we Włoszech.

BERLIN, 24.I. (Pat). „Berliner Tageblatt“ donosi z Rzymu, że nowy poseł polski p. Roman Knoll został przez prasę włoską przyjęty bardzo życzliwie jako osobisty przyjaciel marszałka Piłsudskiego.

Poseł Knoll rozpoczął we Włoszech — jak donosi dziennik żywą propagande gospodarczą na rzecz Polski.

Demokraci wszystkich krajów—łączcie się!

Zjazd w Karlsruhe.

(Dokończenie).

Trzeciego dnia obrad Zjazdu Demokratów i Radykałów w Kalsruhe—stała na porządku dziennym sprawa pracy i płacy („Salariat“), która nie obudziła żywszych przeciwności jako ogólnie dla wszystkich zrozumiała i już powszechnie uznana. Skorzystał z zabrania głosu obecny minister spraw wewnętrznych Rzeszy (in statu demissionis łącznie z całym gabinetem)—dr. Kulz. Uchwalone rezolucje w niczem nie odbiegają od sztandarowych żądań przedstawicieli robotniczych w sprawie ustawodawstwa robotniczego, obowiązującego dziś w Polsce.

Na ostatniem posiedzeniu poświęconem sprawom organizacyjnym, glosowaniu poprzednich wniosków, pożegnaniom i podziękowaniom — odznaczyła się delegacja polska.

Pierwszy zabrał głos pos. Chomiński dla zgłoszenia wniosków organizacyjnych. W swem przemówieniu stwierdzał konieczność wytężonej pracy demokratycznej w myśl odwiecznych haseł wolności, równości i braterstwa, jedynie mogących wprowadzić na ziemi dobrobyt i pokój wszechświatowy. Żądał bardziej zwartych ram organizacyjnych dla „Ententy“ demokratycznej, któreby mogły „nietylko uczcić szczęśliwy moment rodzącej się przyjaźni francusko-niemieckiej, ale również ożywić przekonanie o braterstwie powszechnem“. Zakończył odczytaniem wniosków, zmierzających do uchwalenia—regulaminu oraz do takiej organizacji, któraby na kongresach dawała w przyszłości możność wypowiadania się większej ilości mówców, szczególniej nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego—jak również propozycje by ten komitet podawał w „Biuletynie“ swoim dokładne wiadomości o stronnictwach biorących udział w Entente, jak i o ich stanowisku w poszczególnych kwestjach obchodzących ogół demokracji europejskiej. Zaraz po p. Chomińskim przemawiał nowoobrany sekretarz generalny p. E. Barel, podtrzymując wnioski delegacji Polskiej jako ideał do którego ma dążyć Komitet Wykonawczy (do którego z Polaków należy jako wiceprezes Dr. Motz. stale mieszkający w Paryżu). Dalej Przewodniczący Berendsen „usilnie prosił“ zebranie o przyjęcie wniosku polskiego — co też przez powstanie z miejsc zebranie jednogłośnie akceptowało. Rzecz na pozór drobna wnioski organizacyjne — ale miało swoje znaczenie. Przedewszystkiem była to inicjatywa polska—uwieńczona przytem całkowicie moralnem i formalnem powodzeniem. Dalej zacytowane powyżej słowa pos. Chomińskiego z przychylnem co do rosnącej przyjaźni francusko-niemieckiej zostały przyjęte przez inne narody reprezentowane na Zjeździe z zadowoleniem, gdyż objawy tej przyjaźni przeradzały się chwilami w duet tak intensywny, że zdawało się iż dla innych nie było już miejsca. Dzieje się to, zresztą, obecnie niemal na wszystkich zjazdach międzynarodowych. Francuzi również zrozumieli o co chodzi i żwrócili następnie żywsze objawy swej serdeczności również i w naszą stronę.

Następnie zaznaczyła się znów nasza delegacja przy głosowaniu wniosków w sprawie szkolnictwa; wnioski te sformułował prof. Steinman, Szwed, przyczem ostatni ustęp opiewał, że w szkołach państwowych i komunalnych nauka religji, o ile ma miejsce, winna być fakultatywna. Przy tej sprawie Niemcy puścili farbę, prosząc by tego ustępu obecnie nie uchwalać—odraczając go do następnego kongresu. Francuzi których ta rzecz nie obchodzi, bo wykładu religji nie mają — gotowi byli zgodzić się na to. Protestował natomiast gorąco przeciw takiemu odkładaniu profesor szwecki.

Pos. Łypacewicz imieniem delegacji polskiej przemawiając po francusku i po niemiecku poparł Szweda, dowodząc że choć w Polsce nauka religji jest obowiązkowa — ale demokraci nie powinni dopuszczać do stosowania obłudy i zmuszania dzieci niewychowanych religijnie przez rodziców do praktyk i nauki im obcej. Delegacja Polska i Szwecka zostały przegłosowane— ale było to dobre towarzystwo i zasada demokratycznie nie obłudna.

Wreszcie przy zakończeniu posiedzenia, gdy zaraz po dziękczynnem dla wszystkich przemówieniu prezesa Berendsena — zabrał po niemiecku (jedyne polskie przemówienie w tym języku) głos pos. Dąbski, dziękując w imieniu zebranych demokratom niemieckim jako gospodarzom za gościnność i organizację kongresu, serdeczne to podziękowanie w ręce niestrudzonych Dr. Haasa i Dr. Heilego. Uprzedziliśmy w tem Francuzów którzy dopiero później znaleźli sposobność powtórzenia jeszcze raz tej grzeczności w stosunku do Niemców.

Tak zakończyła się oficjalna część Zjazdu. Nierównie ciekawszą była część nieoficjalna—mianowicie rozmowy kuluarowe, śniadaniowe, obiadowe, przyjęciowe. Dr. Haas podejmował gości rautem, potem miasto zaprosiło na przedstawienie „Hugonotów“ do opery — wreszcie prezydent państwa badeńskiego, (pełniący, zresztą. jednocześnie funkcje premjera i ministra skarbu (co za oszczędność! przypomnijmy, że to prawowity następca wielkich książąt badeńskich) zaprosił na przyjęcie, urozmaicone pięknym koncertem i doskonałemi zakąskami przy państwowem świetnem piwie (!). Przemówił przytem, choć sam centrowiec, bardzo demokratycznie, witając zebranych i podnosząc pokojowość narodu niemiec

Życie gospodarcze.

W sprawie ceł wywozowych na zboże.

Gazeta Handlowa AW w ostatnim numerze podaje następujące informacje na podstawie wywiadu z jednym z wybitnych działaczy na gruncie organizacji naszego eksportu zbożowego.

W dziale żyta od dłuższego już czasu eksport absolutnie się nie kalkuluje. Od kilku miesięcy eksport żyta zagranicę był minimalny i dotyczył przeważnie tych dzielnic Rzeczypospolitej, które w tej dziedzinie najwięcej mogą pracować na wywóz. Ceny na żyto w kraju częstokroć były wyższe, aniżeli zagranicę, i dlatego warunki proponowane naszym eksporterom nie konwenjowały zupełnie.

Urodzaje kampanji roku 1926/27 są do 30% mniejsze, aniżeli w roku 1925/6, dlatego też podaż żyta jest stanowczo mniejsza, aniżeli normalnie. Jeżeli wywożono do tej pory żyto zagranicę, to przeważnie ze strony takich rolników, którzy mieli nóż na gardle w postaci różnych zobowiązań, płatnych na początku kampanji 1926/7 r. Obywatele zamożniejsi nigdy się nie śpieszyli z wywozem, wiedząc bardzo dobrze o tem, że najwyższe ceny na zboże są nie na początku okresu realizacji, lecz na przednówku, kiedy podaż jest mała. Dlatego posiadają oni na składach jeszcze poddostatkiem zboża. Prawda, że takich ziemian jest dzisiaj w Polsce znikoma ilość, gdyż warunki obecne są bardzo niekorzystne dla rolnictwa, lecz należy przypuszczać, że żyta do świeżych zbiorów powinno nam starczyć przy oględnym i oszczędnym rozdziale.

Ostatnio wprowadzone cło na żyto eksportowane zagranicę w ilości 15 zł. od 100 klg, siłą rzeczy musi zahamować zupełnie wywóz, lecz należy bardzo powątpiewać żeby podziałało na zniżkę cen na rynku krajowym.

Ceny pszenicy w Polsce są bardzo wysokie, i dlatego w związku z wprowadzeniem cła eksportowego powinny spaść. Ostatnio w b. Kongresówce i w Poznańskiem żądają za pszenicę wagi 125,6 funtów holenderskich na st. załadowania do 54 zł., gdy tymczasem importowana z Rosji (przy 130 f. hol. wagi) franco st. Warszawa wynosi 54 zł. Z tego wynika, że konkurencja pszenicy rosyjskiej zmusi polskich producentów do obniżenia cen i dlatego zniżki na pszenicę należy się spodziewać wkrótce.

Owsa i jęczmienia mamy poddostatkiem, dlatego ceny powinny pozostać na poziomie dzisiejszym tembardziej, że mało się różnią od zagranicznych. Wywóz jęczmienia naszego zagranicę absolutnie się nie kalkuluje, zapotrzebowanie stamtąd jest zupełnie minimalne.

Ruch zawodowy.

Likwidacja rozłamu w Związkach Zawodowych.

Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli wileńskich socjalistycznych Związków Zawodowych, na której omawiano szeroko sprawę wyłonienia wspólnej reprezentacji Związków Zawodowych pozostałych pod wpływem P. P. S. i Związków Zawodowych, zgrupowanych dokoła komisji rezydującej przy ul. Wielkiej.

W wyniku obrad postanowiono utworzyć Okręgową Radę Związków Zawodowych, do której wejdzie po 6 przedstawicieli obu Komisyj, pod warunkiem, iż we wspomnianej Radzie Okręgowej będą reprezentowane tylko związki scentralizowane, t. j. takie, które są podporządkowane odpowiedniej centrali w Warszawie.

Z łona klasowych związków secesyjnych do Rady Okręgowej weszli: pp. Godwod, Zasztowt, Judycki, Aronowicz, Epsztejnówna i Dzidziul.

Komisja Okręgowa z ul. Kijowskiej ma wydelegować 6 przedstawicieli w najbliższych dniach. (Z)

Zamieszczając powyższą wiadomość, wyrażamy żywe zadowolenie, że nakoniec został zlikwidowany zatarg tak szkodliwy z punktu widzenia interesów wileńskich mas robotniczych. Red.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 24. I. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,96	8,94	—
Czeki i wpłaty			
Berlin	2,13¾	2,13	—
Paryż	—	—	0,358
Ruble złote	4,76	4,75	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	33	31,75	—

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 24 I. b. r.

I. Waluty	sprzedaż		kupno
Dolary	8,97	8,96	8,94
II. Dewizy			
Londyn	43,78	43,68	43,57
Nowy-York	9,00	8,98	9,00

kiego, który „dobrowolnie uznał swoją granicę wschodnią“. W czasie przyjęcia pod oknami przeciągnął malowniczo wyglądający korowód z pochodniami republikańskiego związku strzeleckiego, który rzeczywiście wyglądał pokojowo i burszowsko raczej, niż militarystycznie.

Pan Prezydent kiwał do nich rączką z balkonu—a oni tak samo dobrodusznie do niego. Robiło to stanowczo więcej wrażenia republikańskiego, niż Berlin, gdzie jedynym jej śladem przez nas odkrytym był napis, opiewający, że plac, na którym się mieści znana kolumna zwycięstwa, odlana z armat francuskich z 1870 r., zwie się obecnie „Platz der Republik“.

Śród konferencyj odbytych przez delegacje polską należy wymienić jedną z Francuzami, a drugą z najpoważniejszymi politykami niemieckimi tam obecnymi, przyczem spokojnie omawiano w charakterze informacyjnym najdrażliwsze sprawy, w rodzaju ilości Niemców w Polsce, a Polaków w Niemczech i t.p.

Ogólne wrażenie pozostało takie: Zachód Europy głębokimi krokami wstępuje, a przynajmniej usiłuje za wszelką cenę wstąpić w erę długotrwałego pokoju i przyjaźni sąsiedzkiej. Jeśli Wschód tego nie rozumie — pozostanie na uboczu. Przy takich narodzinach psychicznego (nietylko formalnego) pacyfizmu musi być Polska obecną—musi współdziałać i swoim przykładem oraz wagą swego demokratyzmu i pokojowości znaczyć ślad swej współpracy w budowie moralnego gmachu szczęśliwej ludzkości. To jej racja i uzasadnienie bytu; pod względem obronnym ważniejsze nieraz od niejednej twierdzy.

Jeszcze jedno: w Karlsruhe było ciepło w styczniu, tak ciepło, że widywało się nawet ludzi bez płaszczów — oby to ciepło było dobrą wróżbą dla budzącej się ery pokojowego współżycia demokratycznych ludów.

L. Ch.

Dzień Marszałka Piłsudskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski rewizytował kardynała ks. Kakowskiego.

Następnie p. Marszałek udał się do gmachu Gen. Inspektoratu, gdzie pod jego przewodnictwem rozpoczęła się kilkudniowa odprawa inspektorów i wyższych oficerów, przydzielonych do Gen. Inspektoratu.

W odprawie tej biorą udział gen. Rydz-Śmigły, gen. Skierski i gen. Romer.

P. Colban u W.-premjera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj p. Colban, szef sekcji mniejszościowej przy Lidze Narodów, złożył wizytę p. Wice-premjerowi Bartlowi, któremu w dłuższej rozmowie przedstawił swe spostrzeżenia z objazdu górno-śląskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Dowiadujemy się, iż zapowiedziane na środę posiedzene Rady Ministrów zostało odłożone na koniec bieżącego tygodnia.

Na tem posiedzeniu rozpatrywane będą między innemi sprawy polsko-gdańskie, związanie, jak wiadomo, z toczącemi się obecnie rokowaniami celnemi.

Pozatem Rada Ministów omówić ma przygotowaną już odpowiedź rządu polskiego na memorjał prof. Kemmerera i wniosek min. Czechowicza o powołaniu członków rady finansowej.

Zdziczenie.

System, jakim Narodowa Demokracja walczy z najpiękniejszemi przejawami życia polskiego, — które nie z jej obozu oczywiście wyszły, był zawsze plugawy. Do kulminacyjnego punktu dochodzi na naszym gruncie, gdy idzie o „Strzelca“, organizację, mającą za sobą tradycję organizowania walki o niepodległość. W „Gazecie Porannej Warszawskiej“ Nr 18 zamieszczona została korespondencja z Wilna, rzucająca podłą potwarz na związek „Strzelca“ z..., komsomołem, Faktów naturalnie żadnych.

Twierdzenia na ten temat brzmią:

„Niejednokrotnie w prasie narodowej zwracano uwagę na istnienie wśród młodzieży szkolnej najrozmaitszych tajnych organizacyj będących pod wpływem bądź komunistów bądź też jakichś nieznanych bliżej czynników“.

Albo:

„Mam wyraźnie, że czas najwyższy, by... komitety rodzicielskie... postarały się ochronić młodzież przed zgubnymi wpływami, które obecnie tą drogą do młodzieży się przedostają, a które niekiedy prowadzą do jaczejek „komsomoła“.

Pomijamy bezsensowne napaści osobiste na pracowników „Strzelca“, również unikające faktów, jako wnoszących światło prawdy.

Trzeba być wyzutym z wszelkich zasad etycznych, by w podobny sposób pisać o organizacji, — której zadaniem jest przygotowanie obywatela do obrony państwa!

Dla „Strzelca“ piana na ustach jego przeciwników będzie dowodem, że jest przecie siłą i służy dobrej idei. Walka bronią nieuczciwą, walka przeciwko ofiarnej młodzieży polskiej kwalifikuje jej „bohaterów“ jako próchno, które z życia polskiego coprędzej usunąć należy. Na niecne ataki jest tylko jedna odpowiedź: organizować się!

W sprawie macierzy szkolnej.

Prezes Macierzy Szkolnej dr. Węsławski nadesłał nam sprostowanie w sprawie sobotniego naszego artykułu wstępnego p. t. „O nasze szkolnictwo“. Nawał materjału zmusza nas do odłożenia go do następnego numeru, w którym zamieścimy je wraz z obszerniejszemi uwagami na temat P. M. S.

Mord na tle politycznym.

W nocy z 21 na 22 stycznia 1926 roku tuż obok Wilejki powiatowej został zamordowany Jan Smolik, który miał porachunki osobiste i polityczne z Hurtkami białoruskiemi.

W tej sprawie został aresztowany tamtejszy hurtok incorpore w składzie prezesa A. Trzeciaka członków zarządu T. Nowaszowa, J. Nowaszowa, G. Nowaszowa, L. Trzeciaka i Mikołaja Kopciuka. (z)

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Wieści z kraju.

m. SWIĘCIANY.

dnia 19 stycznia 1927 r.

Do Redakcji Kurjera Wileńskiego.

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma następującego sprostowania:

W numerze 12-m (761) z dnia 16 b. m. czasopisma „Kurjer Wileński“ został umieszczony artykuł p. t. „Strzelec“, „Sokół“ i Administracja, w którym autor zarówno pod moim adresem, jak i podległego mnie Urzędu Starostwa podał kilka zarzutów o tem, jakobym miał popierać tendencyjnie, korzystając ze swego urzędowego stanowiska, niektóre organizacje społeczne, inne zaś zwalczać. Redakcja podzielając niedwuznacznie słuszność tych zarzutów w przypisku swym dowodzi, że Urząd Starostwa Święciańskiego jest, zdaniem Redakcji „ekspozyturą narodowej demokracji“.

W celu oświetlenia istotnego stanu rzeczy podaję co następuje:

1) Stowarzyszenie sportowo-gimnastyczne „Sokół“ w Święcianach, od paru tygodni tu zorganizowane, korzysta z mego poparcia absolutnie narówni ze wszystkiemi innemi organizacjami, mającemi na celu wychowanie fizyczne. Poparcie to nie wychodzi poza ramki prawem określone i przeto nieprawda jest, by „Sokół“ był tu organizacją specjalnie uprzywilejowaną. Stwierdzam kategorycznie, że nikomu z urzędników Starostwa nie dawałem zezwolenia na załatwianie w godzinach urzędowych w lokalu Starostwa spraw powyższej organizacji, jak również na zebraniu organizacyjnem „Sokoła“ z powodów odemnie niezależnych nie byłem obecny i żadnej konferencji z Zarządem tegoż Towarzystwa dotychczas nie miałem, tem samem nie mogłem upoważnić nikogo do powoływania się na moje poparcie.

2) Nieprawdą jest, że organizacja „Strzelec“ spotyka się z nieprzychylnością urzędników Starostwa (nie miałem ani jednej konkretnej skargi ze strony „Strzelca“ w tej mierze), natomiast prawdą jest, że przedstawiciela Związku Strzeleckiego kooptowałem do Rady Przysposobienia Wojskowego, popierając tą organizację na równi z innemi, wchodzącemi w skład powyższej Rady.

3) Odmowa wydania Zarządowi „Strzelca“ zezwolenia na wyświetlenie obrazów kinematograficznych w sali p. Szakalisa w Święcianach istotnie została spowodowaną tem, że sala powyższa nie nadaje się w obecnym stanie do urządzenia w niej przedstawień tego rodzaju. To też nieprawda jest, że wyłącznie Związkowi Strzeleckiemu nie wydano rzeczonego pozwolenia (o które ubiegał się Prezes tegoż Związku p. Ożdżyński — Naczelnik Urzędu Pocztowego), a prawdą jest, że p. Rynczakowi posiadającemu koncesję na kino wędrowne ze specjalną kabiną ogniotrwała, konstrukcja której została zatwierdzoną przez Urząd Wojewódzki, również jeszcze w grudniu m-cu roku ubiegłego odmówiłem zezwolenia na dalsze wyświetlanie obrazów w sali p. Szakalisa na rok 1927 ze względów powyżej przytoczonych i w związku z zażaleniem okolicznych mieszkańców.

Zaznaczam, że p. Ożdżyńskiemu wskazywane były inne lokale, nie narażające miasta na niebezpieczeństwo ogniowe, a nadające się w zupełności do urządzania w nich widowisk publicznych, jednak p. Ożdżyński z niewiadomych mi powodów z powyższych wskazówek nie zechciał skorzystać.

Stwierdzam, że obowiązujące przepisy techniczno-ogniowe nie przewidują żadnych ulg dla organizacji społecznych w tej mierze, i zresztą takie ulgi logicznie są niedopuszczalne, gdy chodzi o bezpieczeństwo pożarowe.

4) Nieprawdą jest, że ja osobiście, lub też urzędnicy podległego mnie Starostwa zaangażowani są w pracy politycznej na korzyść tego lub innego Stronnictwa, natomiast prawdą jest, że Starostwo, jako takie, ma ściśle określone prawem zadania, przeto nie jest i być nie może „ekspozyturą“ jakiego bądź stronnictwa politycznego.

Witold Żurawski,
Starosta Święciański.

* * *

Zamieszczając niniejsze sprostowanie, zaznaczamy, że w numerze jutrzejszym nie omieszkamy zamieścić obszernego komentarza do niego. *Red.*

J. M. Rektor U. S. B. Stanisław Pigoń.

Obrany w dniu 22 b. m. rektorem wszechnicy wileńskiej prof. dr. Stanisław Pigoń urodził się 27 września 1885 r. w Kombomi, powiecie Krośnieńskim. Po ukończeniu gimnazjum w Jaśle, studja uniwersyteckie odbył w Krakowie i tam się doktoryzował. W czasie wojny walczył na froncie francuskim, rosyjskim i włoskim, w armji polskiej brał udział w obronie Lwowa, w walkach w rejonie Kowla, a w r. 1920 w obrębie IV armji jako oficer pociągu pancernego.

Po wojnie przeciągu półtora roku wykładał jako zastępca profesora w uniwersytecie poznańskim. Uzyskawszy veniam legendi w Krakowie, w r. 1921 przybył do Wilna, gdzie objął katedrę historji literatury polskiej.

Rektor Pigoń specjalnie poświęcił się badaniom twórczości Mickiewicza, których wynikiem jest szereg cennych rozpraw, wydanych osobno bądź też rozrzuconych po czasopismach. Ostatnią kapitalną pracą w tej dziedzinie jest wydanie krytyczne „Pana Tadeusza“ w krakowskiej „Bibljotece Narodowej“. Wcześniej zostały wydane następujące prace prof. Pigonia: „O księgach narodu i pielgrzymstwa A. Mickiewicza“ (1911), „Do podstaw wychowania narodowego“, z „Z epoki Mickiewicza“ studja i szkice. „Głosy z przed wieku“ — szkice z dziejów procesu filareckiego. „Nieprawda i prawda o celi Konrada“ — pismo polemiczne (Wilno, 1924), „Adam Mickiewicz o życiu duchowem“, „Chryptologja Towiańskiego“, „Towiańskiego wybór pism i nauk“, S. Goszczyńskiego: „Podnóż mojego życia“. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika 1081 — 1842, i w. in. W latach 1910—1914 prof. Pigoń był redaktorem miesięcznika „Iskra“, poświęconego sprawom wychowania narodowego.

Wybór tak wybitnego uczonego i pedagoga na wysokie stanowisko rektora uniwersytetu wileńskiego powitany został przez społeczeństwo nasze z uznaniem i żywem zadowoleniem. (ł)

KRONIKA.

Wtorek **25** stycznia

Dziś: Nawróc. św. Pawła Ap.
Jutro: Polikarpa B. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 27
Wschód „ g. 16 m. 09

URZĘDOWA

— **Nr. 2 „Dziennika Urzędowego“ województwa.** Wyszedł z druku Nr. 2 „Dziennika Urzędowego“ województwa Wileńskiego, zawierający obwieszczenie o przedłużeniu sądów doraźnych na czas od 1—I—1927 r. do 30—VI—27 roku, okólnik Wojewody w sprawie wyznaczania aresztu zamiennego w stosunku do wysokości grzywny, okólnik w przedmiocie przepisów ruchu kołowego, odnośnie straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i policyjnego i t. d. (z)

— **1000 złotych można wywieść zagranicę.** Wszystkie osoby, przekraczające granicy Polską, a więc i wychodźcy podlegają rewizji, dokonywanej przez władze celne, które badają ile pieniędzy i jakie przedmioty są wywożone z kraju. Każda z osób wyjeżdżających ma prawo zabrać z sobą pewną ilość gotówki i kosztowności. Na zasadzie obowiązujących obecnie przepisów dozwolony jest wywóz równowartości 1000 złotych polskich w walutach obcych. Osoby pragnące wywieść z kraju pieniądze i biżuterję ponad normę dozwoloną winne posiadać na to pozwolenie odpowiedniej Izby Skarbowej. (z).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 27-go stycznia r. b, odbędzie się o godzinie 8 wieczorem Posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek posiedzenia podamy w numerze następnym. (s).

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** Jak podawaliśmy w numerze poprzednim dziś we wtorek 25-go stycznia odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa przeniesienia kredytów z jednych działów budżetu 1926 roku do drugich.

2) Sprawy podatkowe.

3) Sprawa modyfikacji i uzupełnienia etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich m. Wilna.

4) Sprawa kosztów rozjazdów lekarzy sanitarnych.

5) Sprawy bieżące. (s).

— **Ważne dla poborowych rocznika 1926.** Poczynając od dnia 1 lutego do dnia 14 lutego w Referacie Wojskowym Magistratu m. Wilna będą wywieszone spisy poborowych rocznika 1906, którzy w jesieni tego roku podlegać będą poborowi wojskowemu.

Spisy te osoby zainteresowane mogą przeglądać w godzinach urzędowych. (z)

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Od wczorajszego dnia rozpoczęło się posiedzenie Wydziału Powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego, które trwać będzie do 26 stycznia 27 roku.

Na posiedzeniu tem omawiane są sprawy opracowania budżetu na rok 1927 i uzgodnienia go z władzami skarbowemi.

Po opracowaniu budżetu zostanie on przedstawiony plenum sejmiku do zatwierdzenia. (z)

— **Na pokrycie deficytu w budżecie gminy mickuńskiej.** Wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego uchwalił udzielić gminie Mickuńskiej pożyczkę na pokrycie deficytu w budżecie w wysokości 1.800 złotych. (z)

Z POCZTY.

— **Zaprowadzenie służby telefoniczno-telegraficznej.** W agencjach pocztowych Radziwiłłów koło Skierniewic pow. Łowicz. Puszcza Marjańska pow. Skierniewicki i Rutka Tartak pow. Suwałki zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną z włączeniem do przewidów, pierwszej: Skierniewice — Puszcza Marjańska, drugiej: Radziwiłłów około Skierniewice—Skierniewice, trzeciej: Suwałki—Wiżajny.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym z urządzeniem telefonicznym Ignalino pow. Święciany postanowiono aparat Morse'a, zaprowadzono służbę telegraficzną z włączeniem do przewodu Nowo-Święciany — Turmont.

Godziny urzędowe w wyżej wymienionych urzędach „L“ (urzędowanie dwurazowe). (s),

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie w liczbach.** Ostatnie dane co do sytuacji na rynku pracy za okres od dnia 17 do 22 stycznia r.b. wskują następujące cyfry bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie:

Robotników hutn.—36; robotn. metal.—277; robotników budowlanych—590; innych wykwalifikowanych — 1308; niewykwalifikowanych—1388, robotn. rolnych—276 i pracowników umysłowych—1350. Co razem wynosi 5225 bezrobotnych.

Część z tych bezrobotnych w liczbie ogólnej 1660 jest uprawnioną do pobierania zasiłków z obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia; dzielą się oni na t. zw. doraźnych państwowych liczba których wynosi—1125 i Ustawowych z F. B.—535. (S)

— **Kto może otrzymać pracę.** Jak nas informują Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w chwili obecnej może zatrudnić 66 bezrobotnych, na liczbę tę składają się zapotrzebowania na robotników leśnych do przygotowania drzewa piłowego; jeden rutynowany fotograf, agenci do zbierania zamówień do zakładu fotograficznego, jeden wykwalifikowany młynarz do pracy w młynie parowym z kaucją. (S)

— **Z P. U. P. P.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie w ostatnim tygodniu skierował 36 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne.

Zapośredniczył zaś miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne. . 23.

Na zapotrzebowanie P.U.P.P. w Siedlcach wysłano do nadleśnictwa Zambrów—56 robotników do robót leśnych. (S)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wybory do nowego Zarządu Stowarzyszenia Weteranów.** Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Weteranów w Wilnie. Obrady zagaił p. Kurnatowski. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu i kasowego złożonego przez b. prezesa i członka wspierającego p. dr Rodzewicza przystąpiono do omówienia zmiany statutu i poczem dokonano wyborów nowego zarządu na rok 1927.

Do zarządu weszli: p.p. Cytowicz, Siekierzyński i Jodko—powstańcy, oraz pp. Hołownia, Charkowska, dr. Bujalski i dr. Rodzewicz — członkowie wspierający. Na kandydatów zostali obrani pp. Wasilewski i Łukaszewiczowa. (Z)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Wilnie otrzymał w ostatnich dniach z Ministerstwa Pracy i Op. Sp. 20000 zł. jako pomoc doraźną za miesiąc styczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Termin składania podań upływa z dniem 25-go stycznia r. b. Wypłaty nastąpią w ostatnich dniach stycznia. (s).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Wil. Koła Tow. Naucz. Szk. Śred. i Wyższych** podaje niniejszem do wiadomości, że we wtorek, dn. 25-go stycznia r. b. o godzinie 7 min. 15 wiecz. punktualnie odbędzie się w sali gimn. im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 5) IV konferencja wychowawcza. Dyrektor gimn. im. Mickiewicza p. B. Zapaśnik wygłosi referat o „Przyczynach niedostatecznych postępów w przedmiotach matematyczno-przyrodniczych".

Wstęp dla rodziców i opekunów uczącej się młodzieży—wolny.

— **T-wo Nauk. Lekarskiego.** Dnia 26-go b. m. b. r, o godzinie 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie T-wo Nauk. Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1) dr. Józef Kucharski — Pokaz chorych z oddziału chirurgicznego szpitala św. Jakóba; 2) dr. J. Hurynowicz — Wpływ insuliny na układ nerwowy wegetatywny; 3) dr. B. Dylewski z Kliniki Otolaryngologicznej U.S.B. — Pokaz przyrządu własnego pomysłu dla ustalenia głowy przy operacjach; 4) Sprawy administracyjne. a) regulamin komitetu redakcyjnego, b) wybory członków komitetu redakcyjnego.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich i Tow. Bibljofilów Polsk. w Wilnie** urządzają dnia 26-go stycznia 1927 r. (środa) o godzinie 8-ej wieczorem w Bibljotece Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie wspólne zebranie członków, na którem p. Bonawentura Lenart wygłosi odczyt p. t. „Liche i trwałe sposoby oprawy książek" (z pokazami modeli opraw bibljotecznych).

Członkowie T-wa Bibljofilów mają godzinę wcześniej (t. j. o godzinie 7-ej tegoż dnia) zebranie administracyjne (także w Bibljotece).

ZABAWY.

— **U Techników.** We środę dnia 26 b. m. od godz. 9 wiecz. urozmaicona zabawa towarzyska dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości".

— **Bal kostiumowy ze współdziałem Reduty na obozy letnie dla harcerzy** odbędzie się dn. 1-go lutego 1927 r. pod protektoratem WP. Wojewody Władysława Raczkiewicza i p. Jadwigi Raczkiewiczowej w salonach garnizonowego klubu oficerskiego (ul. Mickiewicza 13). Bal wzbudził szerokie zainteresowanie ze względu na cel i atrakcje. Bilety do nabycia u pp. gospodarzy balu których lista niebawem będzie ogłoszona.

— **Polska Macierz Szkolna** Z. W. Koło im. Tadeusza Kościuszki w Wilnie urządza w dniu 2 lutego 27 r. o g. 8—4 rano „Zabawę Taneczną" w Sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Dochód przeznacza się na propagandę książki polskiej i na bibljoteczki szkolne.

ROZNE.

— **Ograniczenie emigracji do Argentyny.** Wobec tego, że ruch emigracyjny do Argentyny wzmaga się od dłuższego czasu (w 1-ym półroczu 1925 r. wyjechało do tego kraju z Polski 4726 osób, w tym samym okresie 1926 r. 6569) pomimo, że rynek pracy jest tam przesycony z powodu napływu imigrantów i wielu z nich pozostaje w niedostatku, nie mogąc znaleść zatrudnienia, Urząd Emigracyjny zarządził, aby rolnicy, obarczeni małemi dziećmi, inteligenci i wogóle osoby, nieprzyzwyczajone do ciężkiej pracy fizycznej nie otrzymali zaświadczeń uprawniających do uzyskania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Argentyny, o ile nie mogą się wykazać posiadaniem sumy co najmniej 300 dolarów albo pisemnym i wiarogodnym dowodem, że krewni lub znajomi osiedli w Argentynie, zapewniają im pracę lub utrzymanie do chwili uzyskania pracy.

— **Sprostowanie.** Do niedzielnego numeru naszego pisma w artykule „Rainer Marja Rilke" p. W. Hulewicza, przez niedopatrzenie zecera wkradła się przykra pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Po ostatnich słowach „a przecież nigdy wierszy religijnych nie pisał" powinno być: Ileż duchów błogosławi Ciebie, ileż milczących, dalekich, bezimiennych.

Pozwól, że drżenia wszystkich serc pokornych zgarnę w tej chwili—i w postaci wdzięcznego, błogiego uśmiechu złożę na Twym wyżynnym grobie, który nie zwiędnie nigdy".

— W numerze niedzielnym naszego pisma, w notatce o Kursach Uzupełniających dla lekarzy na Wydziale Lekarskim U. S. B. mylnie podano termin kursów, które projektowane są między 20 marca a 10 kwietnia r. b. (nie jak napisano sierpnia).

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś we wtorek, 25 b. m. opera komiczna w 3-ch aktach J. Straussa „Baron cygański" z udziałem Henryka Millera.

Ceny miejsc od 30 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **„Lekkomyślna siostra".** W czwartek 27 b. m. poraz pierwszy komedja w 4-ch aktach. Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" z udziałem: I. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kossowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielewskiego, E. Glińskiego i K. Łacińskiego.

Ceny miejsc od 50 gr.

Czysty dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczony jest na T-wo Opieki nad dziećmi.

Bilety nabywać można do dn. 26 b. m. w banku Ziemskim (Mickiewicza 8), od 12—2-ej i u p. Wilhelma Malinowskiego, pozostałe zaś w biurze podróży „Orbis" i w kasie teatru w dniu przedstawienia.

— **Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim.** Po szeregu sztuk obcych autorów, Teatr Polski sięgnął do repertuaru swojskiego, wystawiając dziś poraz pierwszy najnowszą komedję satyryczną M. Fijałkowskiego „Albatros".

Spodziewać się należy że usiłowania kierownictwa, aby repertuar Teatru Polskiego był w większej części polski, znajdą oddźwięk u publiczności.

„Albatros" posiada humor szczerze polski, środowisko zaś komedji tak nam bliskie i znane, że komedja ta, bezwątpienia, jak niegdyś „Dzieje salonu" — K. Wroczyńskiego, cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Fijałkowski bowiem, lubuje się w tematach aktualnych i ciekawych.

— **Kierownictwo Teatru Polskiego,** na życzenie wielu bywalców teatralnych, komunikuje, iż odtąd premjery w Teatrze Polskim będą grywane w poniedziałki, repertuar tygodniowy nie będzie jednolity, t. j. nie będzie grana jedna sztuka tydzień z rzędu, a będzie możliwie urozmaicony. a więc w czwartek najbliższy grany będzie „Proboszcz wśród bogaczy", w piątek zaś sensacyjny „Pociąg widmo"; pierwsza premjera poniedziałkowa będzie amerykańska krotochwila „Potęga reklamy.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 5, w ktorem wystąpi ulubieniec Warszawy laureat znany piosenkarz Karol Hanusz w najnowszym własnym repertuarze przy współudziale całego zespołu „Kakadu" w wykonaniu nowych aktualnych numerów. Balet 10 osób. Orkiestra w pełnym komplecie.

Ceny miejsc od 75 gr. 3436.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Wiśniewski Stanisław, lat 26, zam. Łokieć 3, usiłował pozbawić się życia przez spożycie strychniny. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona. Desperata w stanie nie zagrażającym życiu odwieziono do szpit. Żydowskiego.

— Usiłowała popełnić samobójstwo, Kuźniecowa Wiera, zam. Brzeg Antokolski 21. przez wypicie kwasów wrzących w czasie gdy była w mieszkaniu koleżanki Siewaszko Katarzyny, zam. przy tejże ul. pod Nr. 4. Zawezwane pogotowie odwiozło ją do szpit. św. Jakóba w stanie zagrażającym życiu.

— **Podrzutek.** Na klatce schodowej przy ul. Sierakowskiego 8, został znaleziony podrzutek płci męskiej w wieku około 2 lat. Podrzutka przesł. do przyt. Dziec. Jezus.

— **Kradzieże.** Jóźwiakowi Michałowi, zam. Konarskiego 24, skradziono skrzypce wart. 350 zł. z kancelarji Ogniska Kolejowego, przy ul. Kolejowej 19.

— Z okna wystawowego Kaca Jzaaka, ze sklepu mieszczącego się przy ul. Wileńskiej 26, nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby dokonali kradzieży jednej maszyny do szycia firmy „Veritas" i jednej harmonji na ogólną sumę 300 zł.

— **Pożar.** Przy ul. II Raduńska 27, w mieszkaniu Wrzoska Stanisława, skutkiem napalenia w piecu żelaznym, zapaliła się ściana drewniana. Przybyła straż ogniowa ogień stłumiła. Strat nie ustalono.

Na prowincji.

— **Uratowany od śmierci.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie usiłowania zabójstwa na osobie Drozdowicza Jana, zam. w maj. Junsewicze, gm. Lidzkiej ustaliło, iż zabójstwa chciał dokonać aresztowany Jozwiak Roman. Jozwiak na tle porachunków miłosnych zawezwał Drozdowicza do swego mieszkania i z odległości 2 metr. strzelił z posiadanego brauninga. Kula nie wyszła a zatrzymała się w lufie przy samym wylocie, zawdzięczając czemu Drozdowicz ocalał. Dochodzenie wraz z aresztowanym i dowodem rzeczowym skierowano do sędziego śledczego i rew. w Wilejce.

— **Kradzieże.** Z zamkniętego spichrza, za pomocą złamania schodów u drzwi żelaznych we wsi Kamszyno, gm. Głębockiej, na szkodę Aleksandra Pietucha, dokonano kradzieży artykułów spożywczych na sumę 288 zł. i obrączki z amerykańskiego złota wart. 30 zł. Na miejscu kradzieży sprawca pozostawił kantar (uzdę), należący do Szyłko Mikołaja. Dochodzenie wraz z aresztowanym Szyłko przekazano do dyspozycji sędziego śledczego I rew. w Głębokiem.

— Na szkodę Sawicza Jana, zam. we wsi Sawinki. gm. Szarkowskiej, za pomocą złamania kłódki, u drzwi obory, została skradziona krowa, maści ryżej z białemi łatami, lat 3, wart. 240 zł. Krowa została wywieziona na saniach w kierunku gm. Jodzkiej pow. Brasławskiego. Poszukiwania w toku.

— **Pożary.** We wsi Krupniki, gm. Budsławskiej, pow. Wilejka, wybuchł pożar, wskutek czego na szkodę Maszki Juljana, spalił się dom mieszkalny i na szkodę Aniszkiewicza Mikołaja spaliła się stodoła. Ogólne straty 6500 zł. Pożar powstał od wadliwego urządzenia komina.

— W zaśc. Rengieliszki, gm. Przebrodzkiej. pow. Brasławskiego, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny Puszkarowa Siemiona. Straty ogólne 600 zł. Pożar wybuchł z powodu wadliwej konstrukcji komina.

Z sądów.

Samogonka powodem zabójstwa.

W dniu 7 maja 1923 roku w pasie neutralnym na granicy polsko-litewskiej, we wsi wsi Latyńce gminy Giedrojcie Jan Pumpułowicz zaprosił do siebie w gościnę swoich 2 braci Antoniego i Stefana.

Stół był obficie zastawiony jadłem i napojem własnego wyrobu. Była to specjalność Jana Pumpułowicza, który z nadzwyczajną wprawą pędził samogonkę. Biesiada trwała krótko, a już wszystkim kurzyło się dobrze z czubów.

Lecz najwięcej rozebrała wódka samego gospodarza, którego zachowanie było w wielkiej dysharmonji z wesołym, lecz niewykraczającym poza ramy przyzwoitości nastrojem reszty towarzystwa. Na upomnienie żony Jan Pumpułowicz uderzył ją kilkakrotnie w twarz. Emilja Pumpułowicz uciekła wówczas do szwagierki. Jan P. niedał jednak za wygranę i pogonił za nią do mieszkania brata. Tu dopiero zaczyna się tragedja, która zakończyła się śmiercią napastnika.

J. P. rzucił się na swojego brata Antoniego P, który ujął się za jego żonę. W napadzie furji schwycił go za szyję chcąc go zadusić, poczem wyleciał na podwórze i schwyziwszy siekierę porozbijał wszystkie okna w swojem mieszkaniu. To samo uczynił z oknami swoich dwóch braci.

A gdy mu zastąpiła drogę matka, która chciała go umitygować, Jan w przystępie pasji uderzył ją siekierą w głowę. Nie oglądając sia poza siebie, gdzie leżała omdlałę matka, rzucił się z siekierą na brata Antoniego, który trzymał karabin, włożony mu do ręki przez Stefana P.

Antoni P. przez dłuższa czas wywijał karabinem, broniąc się przed uderzeniami siekiery, wymierzane przez brata.

W końcu, kiedy pijany Jan Pumpułowicz nacierał coraz natarczywiej, atakowany Antoni Pumpułowicz wystrzelił. Napastnik padł i po kilkogodzinnem cierpieniu zmarł.

Antoniego Pumpułowicza aresztowano.

Wczoraj Antoni Pumpułowicz zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, oskarżony z art. 458 cz. II K. K. Oskarżenie wnosił pprok. Sosnowski.

Zeznanie świadków, złożone podczas wczorajszego przewodu sądowego, wypadły na korzyść oskarżonego. Oskarżony działał w obronie własnej. Wystrzelił przypadkowo.

Sąd wydał wyrok skazujący Antoniego Pumpułowicza za zabójstwo dokonane przy przekroczeniu obrony koniecznej na 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem mu 4 miesięcy aresztu prewencyjnego. Z oskarżenia z art. 458 cz. II Antoni Pumpułowicz został uniewinniony.

Zdan.

Wśród pism.

Nr. 3 **„Wiadomości literackich"** ogłasza konkurs na nowelę który różni się od wszystkich dotychczasowych konkursów tem, że określa z góry tematy. Tych tematów, które mają być „punktem krystalizacyjnym dla swobodnej twórczości autora" jest trzy: 1) zagadnienie perfidji, 2) sytuacja że ktoś wie o jakimś fakcie kompromitującym kogoś drugiego, 3) buty. Termin do 27 lutego br. Jedyna nagroda 600 zł. zadeklarowana przez p. Stanisława Czosnowskiego, autora cyklu nowel „Idąca śmierć". Do sądu konkursowego należą p.p. Czosnkowski, K. Irzykowski, J. N. Miller. Każdy z sędziów ma przeczytać wszystkie nowele i sąd swój o utworze nagrodzonym a także o każdym z wyróżnionych uzasadnić na piśmie. W numerze 4-ym „Wiadomości literackie" zamieszczają artykuł p. Irzykowskiego komentujący cele i warunki konkursu.

Kupujcie „Kurjer Wileński".

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 12 lutego 1926 roku Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu publicznem po rozpoznaniu sprawy Rywy Sztern, oskarżonej o lichwę na zasadzie art. 119 i 122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2.VIII—20 postanawia: Rywę Sztern za pobieranie nadmiernych cen na cukier i zapałki skazać na grzywnę w kwocie stu dwudziestu (120) złotych z zamianą wrazie niewypłacalności na trzy tygodnie aresztu. Pobrać od niej 12 złotych opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w pismach: Słowo, Dziennik Wileński, Kurjer Wileński i Express Wileński na koszt tejże Rywy Sztern. w/z. Sędzia Pokoju (—) B. Olechnowicz.

Sąd Okręgowy w Wilnie—w dniu 5 października 1926 r. orzekł: wyrok Sądu Pokoju w Wilnie z dn. 12-II—1926 r. zmienić i skazać Rywę Sztern na karę grzywny w kwocie trzydziestu zł. z zamianą w razie niewypłacalności na pięć dni aresztu. Tytułem opłat sądowych za obie instancje pobrać od Rywy Sztern trzy złote. W pozostałej części wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić. Na oryginale właściwe podpisy. 3432/3711/VI

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 12 lutego 1926 roku Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu publicznem po rozpoznaniu sprawy Lejby Pilnika oskarżonego o lichwę na zasadzie art. 119 i 122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2.VII—20 r. postanawia: Lejbę Pilnika za pobieranie nadmiernych cen za miód sztuczny skazać na grzywnę w kwocie sześćdziesięciu (60) złotych z zamianą wrazie niewypłacalności na 12 dni aresztu. Pobrać od niego 6 złot. opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w pismach: Słowo, Dziennik Wileński, Express Wileński i Kurjer Wileński na koszt tegoż Pilnika i wywiesić na drzwiach jego sklepu na przeciąg dni czternastu. w/z. Sędzia Pokoju (—) B. Olechnowicz.

Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 5 października 1926 roku orzekł: Wyrok Sądu Pokoju w Wilnie z dnia 12 lutego 1926 r. w części tyczącej się ukarania Lejby Pilnika grzywną zmienić i skazać Pilnika na karę grzywny w kwocie dwudziestu (20) złotych z zamianą wrazie niewypłacalności aresztem na trzy dni. Tytułem opłat sądowych pobrać od Pilnika za obie instancje dwa złote. W pozostałej części wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić. Na oryginale właściwe podpisy. 3430/3709/VI.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 29 stycznia 1927 roku o godz. 11 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z urządzenia restauracji, naczyń stołowych i kuchennych, należących do restauracji „Gastronomja", oszacowanej dla licytacji na sumę 9.883 zł. 83 gr., na zaspokojenie pretensji Wincentego Bohdziewicza w sumie 9556 zł. z procentami i kosztami i innych wierzycieli.

(—) Komornik Sądowy J. Lepieszo.

34201-3708-VI

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu publicznem po rozpoznaniu sprawy Dawida Gordona, oskarżonego o lichwę na zasadzie art. 119 i 122 U.P.K. i art. 19 Ust. 2.VII—20 r. postanawia: Dawida Gordona za pobieranie nadmiernych cen za mydło skazać na grzywnę w kwocie dwustu (200) złot. z zamianą w razie niewypłacalności na jeden miesiąc aresztu. Pobrać od niego dwadzieścia (20) zł. opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w pismach: Słowo, Dziennik Wileński, Kurjer Wileński i Express Wil. na koszt oskarżonego i wywiesić na jego sklepie na przeciąg dni 14-u. W/z. Sędzia P. (—) B. Olechnowicz.

Sąd Okręgowy w Wilnie w d. 5 październ. 1926 r. orzekł: Wyrok Sądu Pok. w Wilnie z d. 11.II 1926 r. zmienić i skazać Dawida Gordona na karę grzywny w kwocie dwudziestu (20) zł z zamianą w razie niewypłacalności na trzy dni aresztu. Tytułem opłat sądowych za obie instancje pobrać od Gordona dwa zł. W pozostałej części wyrok Sądu Pok. zatwierdzić. Na oryginale właśc. podpisy. 3431-3710-VI

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93 Redaktor w/z A. Faranowski.